

PATRONKA EUROPY - EDYTA STEIN

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku we Wrocławiu w wielodzietnej, zamożnej rodzinie żydowskiej, głęboko przywiązanej do swej religii i tradycji. Studia rozpoczęła na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Psychologii, Germanistyki i Historii. Od 1913 roku na Uniwersytecie w Getyndze studiowała psychologię pod kierunkiem niemieckiego fenomenologa Edmunda Husserla. W 1917 roku obroniła pracę doktorską pt. *O problemie empatii*. Podczas studiów zaprzyjaźniła się m.in. z Romanem Ingardelem, Hansem Lippsem, Hedwig Conrad-Martius, Piotrem Wustem.

We wczesnej młodości odeszła od judaizmu i do trzydziestego roku życia mówiła o sobie, że jest ateistką. Z religią katolicką zetknęła się za sprawą Maxa Schelera i Adolfa Reinacha. 1 stycznia 1922 roku przyjęła w Kościele katolickim chrzest, na którym otrzymała imię Teresa. Nigdy nie utraciła więzi z narodem żydowskim. W latach 1923 – 1931 pracowała jako nauczycielka języka niemieckiego i historii w liceum i seminarium nauczycielskim w Spirze. W latach 1932 i 1933 wykładała psychologię i pedagogikę na Akademii Pedagogicznej w Münster. 14 października 1933 roku wstąpiła do Karmelu w Kolonii. W dniu oblóczyn, 15 kwietnia 1934 roku, przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. W 1938 roku przełożona postanowiła przenieść Teresę Benedyktę do Karmelu w Echt w Holandii. Aresztowana przez gestapo 2 sierpnia 1942 roku, została wywieziona do obozu przejściowego Westerbork, a następnie deportowana 7 sierpnia do KL Auschwitz. Prawdopodobnie 8 lub 9 sierpnia 1942 roku Edyta Stein zginęła w komorze gazowej.

1 maja 1987 roku Papież Jan Paweł II beatyfikował Edytę Stein, a 11 października 1998 roku ogłosił świętą.

W sześćdziesiątą rocznicę śmierci Edyty Stein odbyły się od 6 do 9 sierpnia 2002 roku w Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy w Oświęcimiu tzw. Dni Skupienia. Trzydniowy program, przygotowany i prowadzony przez ks. Manfreda Deselaersa, wykładowcę Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i ks. Romualda Jakuba Weksler-Waszkineła, wykładowcę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, obejmował m.in. zwiedzanie terenów byłego obozu Auschwitz, modlitwę i wykłady. Zamieszczone teksty stanowią skrót wykładów wygłoszonych podczas Dni Skupienia.

Redakcja

ROMUALD JAKUB WEKSLER-WASZKINEL

DLACZEGO EDYTA STEIN, PATRONKĄ EUROPY?

*Nie ma większej miłości od tej,
gdy ktoś życie swoje oddaje
za przyjaciół swoich.*
J15,13.

Męczeńska śmierć pierwszych chrześcijan była ziamem, z którego wyrastało młode chrześcijaństwo (*sanguis martyrum, semen christianorum*). Nieprzypadkowo Kościół katolicki, w liturgii Bożego Narodzenia, właśnie męczennikami przyozdabia betlejemską stajnię, w której spoczywa narodzony Emmanuel (król żydowski). Wszyscy oni, wraz z rzeszą świętych męczenników starożytnego Kościoła, stanowią – i do końca czasów stanowią będą – poniekąd znak rozpoznawczy Kościoła na całej Ziemi.

Ale męczeńska krew świętych męczenników była znamiem nie tylko chrześcijaństwa starożytnego. Jest ona również znamiem Kościoła w okresie średniowiecza, w czasach nowożytnych i współczesnych. Była swoistością nie tylko Kościoła jerozolimskiego i nie tylko europejskiego. Z ziarna męczeńskiej krwi wzrasta Kościół zawsze, w każdym czasie i wszędzie – na wszystkich kontynentach. Tak dzieje się i dziś – w Indiach, Sudanie, Indonezji.

Pośród świętych męczenników minionego stulecia i tysiąclecia, a właściwie pośród świętych męczenników dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa, miejsce szczególne zajmuje święta Edyta Stein – siostra Teresa Benedykta od Krzyża. 1 października 1999 roku Jan Paweł II, listem apostolskim *motu proprio* ogłosił Edytę Stein patronką Europy. Należy ona do grona sześciu kanonizowanych osób uznanych przez Kościół za patronów Europy, ale tylko ona jest męczennicą.

KONKORDIA MIĘDZY WYKONAWCZĄ I WYKONAWCZĄ
KULTURĄ WYKONAWCZĄ I WYKONAWCZĄ

Edyta Stein żyła i umarła w latach straszliwej pogardy dla człowieka i niespotykanego przedtem podeptania ludzkiej godności. Młodość Edyty Stein przypada na pierwszą połowę wieku XX. Jako wykształcona i już w pełni dojrzała osoba, 1 stycznia 1922 roku, przyjmuje chrzest w Kościele katolickim. 15 kwietnia 1934 roku otrzymuje habit karmelitanek bosej oraz imię zakonne: Teresa Benedykta od Krzyża. 8 lub 9 sierpnia 1942 roku, jako Żydówka – wraz z innymi Żydami – została zamordowana w komórce gazowej i spalona w krematorium obozu Auschwitz-Birkenau.

Czym kierował się Kościół wskazując na Edytę Stein jako na patronkę Europy?

Często zwraca się uwagę, że we wszystkich Księgach Nowego Testamentu widoczny jest *spór chrześcijańsko-żydowski*. Nie jest to określenie błędne, ale nie mówi też ono całej prawdy o spierających się stronach, bowiem *de facto* na kartach wszystkich ksiąg Nowego Testamentu znajdujemy *spór wewnątrzżydowski*. Jezus jest Żydem, rozpoznawalnym w wierze Izraela: w judaizmie. Natomiast wiara w Jezusa podzieliła Żydów, spowodowała rozłam. Nie było jednakże – przynajmniej ze strony uczniów Jezusa (ze strony Kościoła w Jerozolimie) – wrogości w stosunku do tych, którzy w Jezusa nie uwierzyli.

Wiara chrześcijańska ukształtowała kulturę kontynentu i spłotła się nierozdzielnie z jego dziejami, do tego stopnia że nie sposób ich zrozumieć bez odniesienia do wydarzeń, jakie dokonały się najpierw w wielkiej epoce ewangelizacji, a następnie w kolejnych stuleciach, w których chrześcijaństwo, mimo bolesnego rozdziału między Wschodem a Zachodem, zyskało trwałą pozycję jako religia Europejczyków. Krótko mówiąc: Europa w aspekcie kultury to – w swej istocie – wiara Biblii, artykułowana językiem filozofii greckiej oraz porządkująca społeczeństwo normami rzymskiego prawa. Jest to, oczywiście, bardzo skrócone sformułowanie. O świętych patronach Europy możemy powiedzieć, że są to ci, którzy w sposób niemal doskonały wypełnili pierwsze i najważniejsze przykazanie: miłości Boga i bliźniego.

W drugim tysiącleciu Kościół pokazując trzy kobiety jako patronki, chce bardziej, niż to czynił do-

tychczas, uznać godność kobiety, chce ukazać właściwość jej darów. W przeszłości – ulegając wpływom kultury – nie zawsze to czynił z należytą uwagą. Trzy kobiety. Brygida szwedzka, święta wieku XIV, kieruje uwagę ku północy Europy, ku krajom skandynawskim. Święta Katarzyna, żyjąca w XIV wieku, uzyskała tytuł Doktora Kościoła, uczestniczyła i współtworzyła dzieje chrześcijańskiej Europy. Docierała do władców Europy, by ich przekonać, że w społeczeństwie kierującym się wartościami Ewangelii żaden przedmiot sporu nie jest na tyle poważny, aby wolno było stawiać prawo do siły ponad racjami rozumu. Napominała królów i duchownych.

Wreszcie Edyta Stein (święta Teresa Benedykta od Krzyża). Jan Paweł II, w Liście apostolskim *motu proprio* pisał: *Teresa Benedykta od Krzyża [...] jako myślicielka, mistyczka i męczennica – przerzuciła jak gdyby most między swoim żydowskim pochodzeniem a wiarą w Chrystusa, prowadząc z niezawodną intuicją dialog ze współczesną myślą filozoficzną, a na koniec stając się przez męczeństwo – w obliczu straszliwej hańby Shoah – rzeczniczką racji Boga i człowieka. Stała się w ten sposób symbolem przemian dokonujących się człowieku, kulturze i religii, w których kryje się zarodek tragedii i nadziei kontynentu europejskiego.*

Wprawdzie wiara w Jezusa Chrystusa nie była już wiarą Synagogi, ale ani św. Piotr, ani Paweł, ani żaden z Apostołów, ani ktokolwiek spośród Żydów wierzących w Jezusa, nie musiał przerzucać jakiegokolwiek mostu pomiędzy swoim żydowskim pochodzeniem a wiarą w Chrystusa. Tak było u samych początków chrześcijaństwa! Natomiast już w IV wieku po Chrystusie istnienie przepaści między judaizmem i chrześcijaństwem było faktem. Aby zaś zdać sobie sprawę, jak głęboka to była przepaść w czasach Edyty Stein, wystarczy prześledzić wówczas obowiązujący rytuał rzymski. Przy chrzcie dorosłego Żyda, kapłan udzielający tegoż sakramentu wypowiadał następujące wezwania: *Horresce Judaicam perfidiam, respue Hebraicam superstitionem*. Zaiste, oba zacytowane wezwania – *miej wstręt do żydowskiej perfidii, wypluj hebrajski przesąd* – z wezwaniem do miłości, głównym posłaniem i przesłaniem Ewangelii, nie miały nic wspólnego!!! A zacytowałem je dlatego, gdyż pozwalają nam uprzytomnić, jak konieczna, nagląca

wręcz była potrzeba zmiany postawy Kościoła w stosunku do Żydów i judaizmu! Zagłada Żydów w *chrześcijańskiej* Europie – Shoah była straszliwą hańbą. Na szczęście, dla wielu wrażliwych serc była też głębokim wstrząsem i otwarciem oczu.

Zmianę przyniósł Sobór Watykański II, a czwarty rozdział deklaracji *Nostra aetate* włączył się w nurt myśli i przedsięwzięć głęboko naznaczonych pamięcią o prześladowaniach i rzeziach Żydów, które miały miejsce w Europie tuż przed i podczas II wojny światowej. Mimo, że chrześcijaństwo narodziło się w judaizmie i otrzymało odeń niektóre zasadnicze elementy swojej wiary i swego kultu, przepaść między jednym i drugim pogłębiała się stale, aż doszło niemal do wzajemnej nieznajomości.

Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) dziełem swego życia, a ostatecznie – swoją męczeńską śmiercią *przerzuciła jak gdyby most między swoim żydowskim pochodzeniem a wiarą w Chrystusa* – i w tym właśnie tkwi jej wyjątkowa wielkość; w tym też pozostanie nauczycielem dla chrześcijańskiej Europy. W czasach, w których przyszło jej żyć, nie było to łatwe. Jest wielce prawdopodobne, że przyjmując chrzest słyszała słowa zapisane w rytuale. Słowa te nie mogły nie boleć; obrażały, poniewieraly Żydów i judaizm.

Po dojściu Hitlera do władzy, gdy rozpoczęły się oficjalnie organizowane nazistowskie burdy antyżydowskie, dr Edyta Stein, od 11 lat chrześcijanka, wykładowca w Instytucie Pedagogicznym w Monasterze, w Westfalii, nie miała wątpliwości, że los Żydów jest jej losem. Postanowiła pojechać do Rzymu i na prywatnej audiencji prosić papieża o encyklikę potępiającą antysemityzm. Ostatecznie swoją prośbę zawarła w liście prywatnym skierowanym do Piusa XI. W jej *Autobiografii* czytamy: *wiem, że mój list doręczono Ojcu Świętemu zapieczętowany; otrzymałam też wkrótce jego błogosławieństwo dla siebie i moich bliskich. Nic więcej.* Trudno w owym *Nic więcej* nie wyczytać goryczy...

Już w 1933 roku, z powodu swego pochodzenia, została usunięta z pracy. *Doznałam niemal ulgi – zanotowała – że oto powszechny los Żydów spotkał i mnie.* Od 14 października znalazła się w klasztorze sióstr Karmelitanek Bosych w Kolonii.

Gdy Ustawy Norymberskie – 15 września 1935 roku – skazują Żydów na egzystencję podludzi, ona

– w okresie szalejącego hitleryzmu – pisze swoją autobiografię: *Aus dem Leben einer jüdischer Familie*, w której z dumą i miłością pokazuje swoją żydowską rodzinę. Ukazuje współczesnemu sobie Kościołowi w Niemczech – swoją żydowską matkę; opisuje, jak już po przyjęciu chrztu (1 stycznia 1922 roku) idzie z nią do synagogi i modli się tam razem z nią.

Aż wreszcie, kiedy przychodzi czas, aby dać świadectwo, gotowa jest umrzeć wraz z tymi, do których, jak się okazało, najbardziej należała. Oczywiście, wielkość Edyty Stein to nie tylko solidarne umieranie ze swymi współbraćmi; to przede wszystkim umieranie w najgłębszej więzi z Jezusem Chrystusem: Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Na rok przed śmiercią, będąc w Karmelu w Holandii, w Echt, Edyta Stein pisała:

Żadne ludzkie serce nie przeżyło takiej ciemnej nocy jak Syn Boży w Getsemani i na Golgocie. Żaden umysł ludzki nie może zgłębić niepojętej tajemnicy opuszczenia konającego Syna Człowieczego. Lecz Jezus pozwala czasem swym wybranym zakosztować tej wewnętrznej goryczy. Jest ona udziałem Jego najwierniejszych przyjaciół, ostatnią próbą ich miłości. Jeżeli nie cofną się w przestraszu i pozwolą się prowadzić w tę ciemną noc.

Wizerunek jej świętości – napisał o Edycie Stein Jan Paweł II – *pozostanie na zawsze związane z dramatem jej męczeńskiej śmierci, którą poniosła wraz z wieloma innymi. Trwa też jako zwiastowanie Ewangelii krzyża, z którym Edyta Stein tak bardzo pragnęła się utożsamić, że wpisała go nawet w swoje imię zakonne.*

Kościół na Soborze Watykańskim II, mając na uwadze straszliwą przepaść między judaizmem i chrześcijaństwem – a bolesnym poniekąd dowodem na istnienie tejże przepaści była hańba Shoah – *przerzucił niejako most* pomiędzy swoją własną tożsamością a swoimi korzeniami, czyli biblijnym judaizmem. To ona, święta męczennica, jest nauczycielką nowej ewangelizacji. Nowej to znaczy nawiązującej do Ksiąg Nowego Przymierza – odnajdującego swoje korzenie w Starym. Chrześcijaństwo nie jest judaizmem. Ale wówczas gdy głosi antyjudajizm, staje się antychrześcijaństwem. Sądzę, że Kościół, wskazując św. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein) jako patronkę chrześcijań-

skiej Europy nade wszystko kieruje do chrześcijan apel o zmianę ich postawy w stosunku do Żydów i judaizmu.

Tymczasem niektóre środowiska żydowskie, zwłaszcza przy okazji beatyfikacji Edyty Stein, dały wyraz swemu niezadowoleniu. Również kanonizacja oraz ogłoszenie naszej świętej patronką Europy nie budzi w niektórych środowiskach żydowskich entuzjazmu. Stawia się mianowicie zarzut, że Kościół beatyfikując i kanonizując Edytę Stein usiłuje zawłaszczyć Holocaust; wręcz odwrócić uwagę od odpowiedzialności chrześcijaństwa za to, co się stało. Więcej – pokazując Edytę Stein jako wzorową chrześcijankę (katoliczkę), Kościół budzi ducha prozelityzmu w stosunku do Żydów.

Rzeczywiście, przy bardzo pobieżnym oglądzie i tylko z zewnątrz – nie dostrzegając zmian jakie zaszły w Kościele posoborowym – sformułowany zarzut może wydawać się zasadny. Ale spójrzmy w głąb. Mając na uwadze nauczanie Soboru Watykańskiego II, spróbujmy dociec intencji Kościoła. Casus Edyty Stein jest rzeczywiście szczególnie i w tej szczególności cała wielkość. Jest faktem, że dochowując wierności Chrystusowi, została ona zamordowana z powodu swego żydowskiego pochodzenia. Hitlerowcy, z klasztoru sióstr karmelitanek w Echt, wywieźli do obozu w Westerbork, a potem do Auschwitz-Birkenau, tylko Edytę Stein oraz jej rodzoną siostrę Różę – *ponieważ były Żydówkami!* W istocie! Takie są fakty. Faktem jest też, że *Edyta Stein nigdy swoich żydowskich korzeni nie ukrywała, ani się ich nie wstydziła.* Co najważniejsze: ona sama nie miała najmniejszych wątpliwości, że idzie na śmierć, ponieważ jest Żydówką. W chwili aresztowania powiedziała do swojej siostry, Róży – *Chodź, idziemy za nasz naród.*

W obozie w Westerbork napisała:

Nie wiedziałam, że ludzie mogą być tacy i że moi bracia i siostry muszą tak cierpieć, naprawdę tego nie wiedziałam ... Wiedza o stosunku do Żydów z samego dna przepaści była wiedzą o chrześcijańskiej Europie!

Bezpośrednią przyczyną jej aresztowania i deportacji była akcja odwetowa hitlerowców za deklarację kościołów chrześcijańskich Holandii, piętnującą deportację Żydów do obozów śmierci. Na polecenie biskupów katolickich deklarację tę odczy-

tano we wszystkich świątyniach 26 lipca 1942 roku. Bezpośrednim następstwem było aresztowanie i deportacja wszystkich Żydów-katolików, zamieszkujących Holandię. Edyta Stein została aresztowana 2 sierpnia.

Wydaje się więc, że Kościół katolicki ma prawo wynieść ją na ołtarze jako męczennicę za wiarę w Jezusa; Jezusa, który – i o tym nie wolno zapomnieć (!) – jest przecież Żydem!!! Wobec hańby Shoah, Kościół miał wręcz obowiązek, aby chrześcijańskiej Europie powiedzieć bardzo głośno: pogardzając Żydem, pogardzając judaizmem, pogardzamy tym, co najświętsze w chrześcijaństwie. *Kto spotyka Jezusa Chrystusa* – przypominał Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki apostołskiej do Niemiec – *spotyka judaizm.* Żydówką jest Matka Jezusa – czczona w wielu sanktuariach Europy i świata; Żydami są wszyscy Apostołowie i – wyłącznie złożona z Żydów – była pierwsza gmina Kościoła w Jerozolimie. Właśnie o tym wszystkim bardzo mocno przypomina Kościół chrześcijańskiej Europie wynosząc Edytę Stein na ołtarze oraz wskazując na nią jako na patronkę Europy.

W obliczu hańby Shoah, Kościół katolicki nie zmierza więc do zawłaszczania Holocaustu, ale wzywa chrześcijan do aktu pokuty. Wobec Żydów – starszych braci w wierze – wyraża żal: *Kościół [...] oplakuje akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom (Nostra aetate, n. 4).* Nie ma też mowy o budzeniu fali prozelityzmu w stosunku do Żydów. Po prostu nie ma na to miejsca w programie *nowej ewangelizacji*, który w wersji głoszonej przez Jana Pawła II brzmi następująco: *Przymierze Nowe odnajduje w Starym swoje korzenie. O ile zaś Stare może odnaleźć w Nowym swoje spełnienie, to jest oczywiście sprawą Ducha Świętego. My, ludzie, staramy się temu tylko nie przeszkadzać.*

Dzieje pokazują, że wiara w Jezusa stała się przyczyną rozdarcia w łonie judaizmu; wiara w Jezusa podzieliła też samych chrześcijan. Ale to nie Jezus Chrystus ponosi winę za tworzone przez nas podziały. On chciał i prosił Ojca o jedność wszystkich, którzy w Niego uwierzą: *aby wszyscy stanowili jedno.*